Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok 8. Warszawa-Działdowo, dnia 14 kwietnia 1929 r. Nr. 15.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Pędzeni Duchem".

Dzieje Apost. 21, 4.

Ewangelja niniejsza opowiada nam, iż ludzie, pędzeni Duchem Bożym, przepowiadali Pawłowi cierpienia, mające go spotkać w Jerozolimie, w zamiarze skłonienia go do zaniechania tej podróży. Jednak apostoł nie posłuchał doradców, lecz poszedł do Jerozolimy i, pomimo, że był tam więziony przez cztery lata, nigdy nie wyraził żalu, że wytrwał w swojem postanowieniu odwiedzenia tego miasta. Jeżeli tedy Duch Boży go ostrzegał, to nie dlatego, aby miał uniknąć grożącego niebezpieczeństwa, lecz aby się nań przygotował. Pamiętajmy, że Duch święty jest Pocieszycielem i Pomocnikiem! Myśl ta powinna pokrzepić naszą odwagę na przyszłość. Jeżeli przeczuwamy jakie cierpienia, jakie choroby lub śmierć, która nam wszystkim jest przeznaczona, to jest dowodem, że Duch Pański przygotowuje, pokrzepia i pociesza nas, odkupionych przez Chrystusa. Gdziekolwiek Duch Boży nas prowadzi, spodziewać się możemy Jego pomocy i pociechy. Bez Jego woli nie stanie się nam nic złego, a gdy będziemy posłuszni Duchowi Bożemu, zapanuje spokój na ziemi, a po śmierci czeka nas zbawienie wieczne.

Kto gotówkę trzyma w skrzyni, ten sam sobie krzywdę czyni.

Dochód, jaki daje gospodarstwo rolne, wpływa do kasy rolnika nierównomiernie. Sprzedaż produktów gospodarstwa daje jednorazowy znaczniejszy przypływ gotówki, której przezorny rolnik nie wydaje w całości, licząc się z tem, że będzie mu ona potrzebna na utrzymanie rodziny i niezbędne wydatki gospodarcze w czasie następnych „chudych" miesięcy, kiedy to w gospodarstwie nic już do sprzedaży niema. W najmniej nawet zamożnych gospodarstwach są okresy, kiedy rolnik, przynajmniej na krótko, posiada wolną gotówkę, która mu narazie nie jest potrzebna.

Przysłowie powiada: „Pieniądz w domu — strach w domu". Przysłowie to mówi mądrze, nakazując pieniędzy w domu nie trzymać.

Trzeba także mieć i to na uwadze, że pieniądze, leżące w domu, mogą być skradzione i nie pracują na swego właściciela, gdyż nie dają mu zysku (procentów). Winniśmy więc oddać je do kasy. Oczywiście wybór winien paść na instytucję najdogodniejszą dla rolnika, to jest taką, do której może mieć największe zaufanie, gdzie mu najłatwiej jest pieniądze złożyć, a następnie podjąć.

Ze wszystkich instytucyj, jakim drobny rolnik może z zaufaniem zawierzyć swe fundusze, najbardziej odpowiednie dla niego są niewątpliwie spółdzielnie kredytowe, których zadaniem jest właśnie służyć interesom drobnego rolnika.

Spółdzielnie kredytowe dają pełną gwarancję zwrotu włożonych do nich pieniędzy, gdyż ręczą za ich bezpieczeństwo i zwrot w terminie z reguły całym majątkiem wszystkich swoich członków, względnie, o ile kapitał udziałowy spółdzielni jest znaczny, to poręka ogranicza się do wysokości kilkakrotnej tego kapitału. Jaką gwarancję daje spółdzielnia wkładcom, sprawdzić łatwo, gdyż jej wysokość oznaczona jest w statucie każdej spółdzielni.

Dalszą zaletą, jaką spółdzielnia ma dla rolnika, jest łatwy do niej dostęp. Spółdzielnie rolnicze mają zwykle swą siedzibę w wiosce, w której mieści się urząd gminny lub parafja. A więc przeważnie biura ich położone są w bliskości zamieszkania rolnika, co dla rolnika-wkładcy ma w tym wypadku niemałe znaczenie.

Spółdzielnie przyjmują wkłady od każdego, kto chce im swoje pieniądze zawierzyć, przyczem przyjmowane są wkłady począwszy od sum najniższych, nierzadko nawet jednozłotowych.

Procenty, płacone przez spółdzielnie od przyjętych wkładów, nie są, jak na nasze stosunki, wysokie, gdyż nie przekraczają 10 procent w stosunku rocznym, a od sum, które zostały włożone pod warunkiem, że wkładca będzie mógł swój wkład podnieść w każdej chwili, wynoszą zazwyczaj tylko 6 procent.

Niższe oprocentowanie wkładów, które każdej chwili wycofać można, spowodowane jest tem, że spółdzielnia jest skrępowana w rozrządzaniu tego rodzaju wkładami i część ich musi zatrzymać w swej kasie, ażeby w razie zgłoszenia się wkładcy o odbiór pieniędzy, natychmiast spełnić jego żądanie.

Oddanie spółdzielni wolnej chwilowo gotówki przynosi jedną jeszcze korzyść. W spółdzielni pieniądz nie leży bezczynnie.

Z funduszów, jakiemi rozporządza, spółdzielnia wydaje członkom pożyczki na ich potrzeby gospodarcze. Pieniądz, włożony do spółdzielni, zostanie wypożyczony temu z pośród członków, który takiej pożyczki potrzebuje.

Oddając więc pieniądze do spółdzielni, rolnik wzmacnia podstawy jej działalności, a tem samem przyczynia się do polepszenia miejscowych stosunków kredytowych.

Przeproszenie.

Ja, niżej podpisany, bardzo przepraszam nauczyciela, p. Jana Cieślara z Kałkowskiego, pow. Odolanów, za to, iż dnia 24 grudnia 1928 roku oskarżyłem go o fałszowanie dokumentów, które nie polega na prawdzie. Proszę więc o łaskawe przebaczenie tego oszczerstwa. Na cele Czerwonego Krzyża dałem 10 (wyraźnie dziesięć) złotych jako dowód upokorzenia.

Wilhelm Gonschorek,
gospodarz z Kałkowskiego, pow. Odolanów.
W Kałkowskiem, dnia 13 marca 1928 roku.

Odezwa ziemianek i włościanek w sprawie udziału w Wystawie Poznańskiej.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu ma zobrazować całość rozwoju pracy naszego kraju — to zadanie nie pozostawiło nas ziemianki, zorganizowane na całej przestrzeni Polski, obojętne dla swych celów i poczynań.

Przed rokiem już zawiązał się w Poznaniu Komitet Wykonawczy, który energicznie przystąpił do organizowania i budowania pawilonu, łącząc w nim pracę Kół ziemianek i włościanek, jako całokształt pracy kobiety, mieszkającej na wsi, gospodyni w domu, matki jako wychowawczyni i obywatelki niepodległej Polski. — W tę zbiorową pracę naszą, którą chcemy przedstawić z całej Polski, musimy włożyć duży wysiłek, ofiarność i zdrową ambicję, by dorobek nasz okazał się pełny i owiany tym duchem, który nas ożywiał od lat 33, w pracy dla kraju. — Wszak jesteśmy najstarszym zespołem kobieco-rolnym, więc i praca nasza ma najdawniejszą tradycję, poprzedzoną pracą zasłużonych kobiet polskich na roli osiadłych, służących nam przykładem pracowitości i społecznem wyrobieniem.

Wykresy nasze, które przedstawiłyśmy z 10-lecia niepodległości oraz retrospektywne dadzą możność wszystkim zwiedzającym pawilon ziemianek i włościanek, zapoznać się z pracą, której celem jest szerzenie kultury gospodarczej i społecznej na wsi Polskiej.

Działy Gospodarcze, jak drób i ogrodnictwo, znajdą się w odpowiednich pawilonach z tem, iż eksponaty będą zgromadzone w jednem miejscu pod nazwą „Ziemianek".

Czekamy więc wszystkich u progu naszego pawilonu z gościnnością staropolską i sercem otwartem — chcemy pokazać, co zrobiłyśmy i czego kraj od nas spodziewać się może w przyszłości. — Wszystkie zespoły ziemianek z całej Polski pracują razem w nadziei, iż podźwigniemy ten duży trud ku podniesieniu całości powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu.

Rada Naczelna ziemianek, składająca się z zespołów: Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Kresowe Koło Ziemianek, Towarzystwo Ziemianek Wielkopolskich, Towarzystwo Ziemianek Pomorskich, Lwowski Związek Ziemianek, Krakowski Związek Ziemianek, Koło Młodych Ziemianek, Wykonawczy Komitet Wystawowy Ziemianek i Włościanek.

Echa imienin Pana Marszałka Piłsudskiego.

Sośnie, pow. odolanowski. Akademja ku czci P. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dnia 19-go z. m. obchodziła tutejsza gmina szczególną uroczystość, bo Akademję dla uczczenia imienin pierwszego Marszałka Polski, P. Józefa Piłsudskiego. Punktem szczególnego zainteresowania był wykład kierownika szkoły z Sosien, p. Leopolda Pfeifera. Mówca dosadnie zobrazował myśli i czyny naszego Wodza duchowego, P. Józefa Piłsudskiego. Ogniskiem wszelkich poczynań tego wielkiego Wodza Narodu była bezgraniczna miłość dla Ojczyzny, celem zaś bezustanne dążenie do odzyskania niepodległości. Całe Jego życie stało pod znakiem pytania: „Kiedyż nareszcie wybije godzina wolności dla ukochanego narodu, który w czasie niewoli nieraz musiał jęczeć pod kajdanami wrogich jemu zaborców!?" I wreszcie nadzieje ziściły się. Polska zmartwychwstała! Jej zaś Wódź duchowy powołany został do steru nawy rządowej i Jemu w ofierze wdzięczny Naród zaofiarował godność pierwszego Marszałka Polski. Wykład poprzedzono deklamacją i śpiewem: „My, pierwsza brygada". Zakończono zaś tę podniosłą uroczystość hymnem narodowym: „Jeszcze Polska nie zginęła!" Hymn głośnem echem ozwał się poza murami baraku, w którym zgromadził się liczny tłum ludu, by w ten sposób zamanifestować swą wdzięczność dla Tego, który umiłował całą Polskę. Na tem miejscu też miejscowy Komitet składa licznym uczestnikom serdeczne podziękowanie. *Komitet.*

Sprawy polityczne.

Polska. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało zarządzenie, ustalające wysokość opłat za korzystanie z polskich wybrzeży morskich. Dotyczy ono w pierwszym rzędzie lądujących przy nich statków państw obcych.

— Nastąpiła zmiana Rządu. Nazwiska nowych ministrów podamy w następnym numerze.

Niemcy. Rząd niemiecki zawarł z 8 bankami prywatnemi umowę kredytową, na podstawie której otrzyma tymczasowo pożyczki w wysokości łącznej 150 miljonów marek dla zapełnienia próżnych kas skarbowych,

— W Szczecinie został otwarty pomorski sejmik prowincjonalny, który powitał nadprezydent Lipmann obszernem przemówieniem i wskazał na stan chorobliwy Pomorza niemieckiego. Mówca dowodził, że przyczyną tego stanu jest stworzenie polskiego korytarza oraz polska polityka gospodarcza i taryfowo-celna. Gdańsk i Gdynia przeładowują obecnie trzy razy więcej towaru, aniżeli Szczecin, podczas, kiedy przed wojną sprawa przedstawiała się odwrotnie. Pomorze niemieckie jest gotowe wytężyć wszystkie swoje siły i energję w walce o całość i interesy niemieckiego wschodu.


Generał Ferdynand Foch

Francja. Pogrzeb generała Ferdynanda Focha (Fosza) odbył się w Paryżu niezwykle uroczyście — brali w nim udział przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych, książę Walji, hrabia Flandrji i inni dostojnicy, oraz miljonowe tłumy. 10 tysięcy dzwonów żegnało zmarłego obrońcę Europy. Francja okryła się głęboką żałobą po śmierci swego bohatera, zwycięzcy wielkiej wojny światowej. Zmarły był marszałkiem Anglji i Polski.

Stany Zjednoczone. Decydujące znaczenie w walce między powstańcami meksykańskimi i wojskami rządowemi ma poparcie, jakiego Stany Zjednoczone obecnie udzielają Meksykowi. Rząd Stanów Zjednoczonych sprzedał rządowi meksykańskiemu 10,000 karabinów, 10 miljonów naboi do karabinów maszynowych, bomby lotnicze i wielką ilość innych materjałów wojennych. Departament stanu zapowiedział, że wywóz samolotów do Meksyku jest zakazany, by przeszkodzić dostaniu się samolotów w ręce powstańców. Trzystu żołnierzy meksykańskich, którzy podczas walk pod Juarez schronili się na terytorjum Stanów Zjednoczonych, zostanie wypuszczonych, skoro tylko będą mieli możność dostania się do wojsk rządowych. Meksykańskie ministerstwo wojny oświadczyło, że w ostatnim czasie otrzymało od Stanów Zjednoczonych 20 samolotów i ma otrzymać jeszcze 5. Na lotnisku marynarki w Waszyngtonie odbywają się kursa dla lotników meksykańskich. W sprawie położenia wojskowego w Meksyku donoszą, że generał Calles ma do rozporządzenia 18,000 wojska i może zaatakować powstańców, przebywających na północy. Wojsko to jest doskonale zaopatrzone. Meksykański przywódca robotników, Mozones, oświadczył, że przywódcy meksykańskiego związku robotników potępiają powstanie i udzielają rządowi wszelkiego poparcia. Jak donoszą, przywódca powstańców, generał Villareal, dostał się do niewoli i został natychmiast stracony.

RZECZY CIEKAWE.

Jak się zachowywano przy stole przed trzystu laty. Ciekawy dokument wygrzebano z archiwum wiedeńskiego urzędu dworskiego. Jest nim rozporządzenie z roku 1624, przepisujące, jak mają zachowywać się oficerowie, zaproszeni do stołu arcyksiążęcego. „Jeżeli — czytamy w tym dokumencie — do stołu jego cesarsko-królewskiej wysokości zaproszeni są oficerowie nie dość jeszcze wychowani, muszą zwrócić uwagę na następujący regulamin stołowy: 1) Przybywać z połyskującemi lederwerkami, w czystych mundurach i butach, a przytem w stanie trzeźwym. 2) Przy stole nie kołysać się na krzesłach i nie wyciągać nóg pod stołem. 3) Po każdej potrawie można się napić,

ale nie tak, żeby upić się odrazu, tylko z pół szklanki, poczem brodę i usta wytrzeć porządnie. 4) Nie brać ręką potraw z półmiska i nie rzucać pod stół lub za siebie kości obgryzionych. 5) Nie oblizywać palców, nie pluć na talerze i nie obcierać nosa obrusem. 6) W końcu nie opijać się po bydlęcemu tak, aby z krzesła spadać i nie móc utrzymać się na nogach. Podpisano: Bar. v. X., kapitan polowy." A przecież austrjacki korpus oficerski uważany był za jeden z najprzedniejszych w Europie. Jak więc zachowywano się gdzieindziej?

Król Ferdynand łowi motyle. Według wiadomości otrzymanych z Nairobi, stolicy angielskiej kolonji wschodnio-afrykańskiej Kenja, przybył tam ze swą kuzynką były król bułgarski Ferdynand. Choć liczy już lat 67, były władca Bułgarji, będący wielkim amatorem ptaków i motyli, przedsięwziął tę daleką wyprawę w głąb Afryki, zamierza bowiem zapuścić się aż w okolice góry Kilimandżaro, dla poszukiwania tam rzadkich okazów motyli do swego zbioru.

Śpiąca para małżeńska. W wiosce Surcin około Semlina zasnął w swym domu pewien wieśniak i jego żona — śpią szczęśliwie dotychczas od przeszło 2 miesięcy. Pomimo wszystkich prób i usiłowań nie udało się ich obudzić i ostatecznie przewieziono ich do szpitala. Ale i tu zabiegi lekarskie na nic się nie przydały. Nie wiadomo czy to jest osobliwszy jakiś letarg, czy też zbrodnicze otrucie. Przesłuchiwani sąsiedzi opowiadali, że śpiący wieśniak był coraz to słabszym, a jakaś lekarka dała mu na krótko przed śmiercią lekarstwo, które i żona spożyła, poczem oboje zasnęli snem kamiennym. Lekarka owa znikła bez śladu.



Lody z rzek spłynęły, wybrzeża morskie pozbyły się kry. Wiosna idzie. Można już ruszać w świat.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. W dniu 23 z. m. odbyło się w „Hotelu Polskim" zebranie Bractwa Kurkowego przy udziale 23 członków. Ze sprawozdania Zarządu z dotychczasowej działalności wynikało, że Towarzystwo rozwija się pomyślnie i posiada już przeszło 500 złotych gotówki. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 5,000 złotych na zakupienie gruntu przy drodze księżodworskiej celem pobudowania strzelnicy. Pozatem postanowiono jeszcze przystąpić do Związku Pomorskiego Bractw Kurkowych, zakupić kapelusze jednolite oraz urządzić w bieżącym miesiącu wspólny komers celem bliższego zapoznania się z poszczególnymi członkami. W końcu przystąpiono do uzupełniających wyborów Zarządu, którego skład przedstawia się obecnie następująco: kupiec, p. Januszewski, prezes; dzierżawca domeny państwowej, p. Janowski, wiceprezes; urzędnik Starostwa, p. Gajdus, sekretarz; dyr. K. K. O., p. Piskorski, skarbnik i obywatel ziemski, p. Karpiński komendant.

Z powiatu działdowskiego.

Płośnica. W dniu 24 z. m. odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego przy udziale 18 zebranych. Na zebraniu tem omawiano jedynie sprawę zakupienia drzewek owocowych.

Wądzyn. W dniu 23 z. m. bawił tu prezes powiatowy P. T. R., p. Kamiński z Wielkiej Turzy, który obradował z okolicznymi rolnikami w sprawie założenia Kółka Rolniczego w Wądzyniu. Około 24 rolników zgłosiło zamiar zorganizowania odnośnego Kółka.

Surmin, pow. odolanowski. Zakończenie kursu wieczorowego. Z dniem 26 z. m. w tutejszej wiosce zakończono tegoroczny kurs wieczorowy. Uczestnikom tegoż kursu za chęci, jakie okazywali podczas uczęszczania, składam na tem miejscu uznanie i podziękowanie. Nauczyciel.

Poznań-Odolanów. W dniach 27 i 28 z. m. odbył się w Poznaniu pierwszy Zjazd powiatowych instruktorów Oświaty Pozaszkolnej. Zjazd ten odbył się z ramienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a przewodniczył w nim radca dr. Hasiński. Z każdego powiatu Inspektoraty wydelegowały po jednym nauczycielu. Z powiatu odolanowskiego wydelegowano dwóch przedstawicieli na powyższy Zjazd. Zastanawiano się na tym Zjeździe, w jaki sposób najkorzystniej możnaby ze skutkiem poprowadzić kursy systematyczne nauki o rzeczach ojczystych, czyli kursy wieczorowe, które w powiecie odolanowskim cieszyły się dość znacznem powodzeniem, gdyż młodzież pozaszkolna odczuwa potrzebę dalszego dokształcania, uzupełniania i pogłębiania swych zdobytych w szkole powszechnej wiadomości. Powyższe kursy wieczorowe odbywają się rokrocznie w porze zimowej, kiedy młodzież wiejska ma najwięcej czasu do nabywania pożytecznych wiadomości dla serca i duszy.

Ostrów. Dnia 23 z. m. tutejsza Rada Miejska obchodziła dziesięciolecie tutejszego samorządu. Pierwszym polskim burmistrzem był p. Stefan Sowiński. Pod jego też przewodnictwem w dniu 10 kwietnia 1919 roku ustanowiono pierwszą polską Radę Miejską.

Czarnylas. W dniu 21 z. m. po południu powiesił się na strychu chlewu we własnych zabudowaniach 43-letni gospodarz, Jan Reszke. Powodem rozpaczliwego kroku był prawdopodobnie zgon żony, która zmarła przed 3 tygodniami i osierociła 4 dzieci. Aljos.

Skutki mrozów. Z różnych okolic Polski donoszą, że drzewa owocowe pomarzły, stan ozimin jest opłakany.

Sytuacja na rzekach. Zamiast powodzi, której się ogólnie spodziewano, znaczna część Polski znalazła się podczas świąt Wielkanocnych pod śniegiem. Chłodna temperatura powstrzymała nieco tajenie lodów na rzekach, wskutek czego opóźniło się ruszenie lodów. Niektóre rzeki w południowej części kraju wezbrały na nowo. Wisła wezbrała pod Krakowem i Zawichostem, nie budziła jednak poważnych obaw. Wisła przeważnie wolna jest od lodów. W pierwszych dniach kwietnia mróz dochodził do 10 stopni (w Moskwie 25 st.).

Zapomogi dla Kaszubów. Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu podjęto akcję niesienia pomocy rybakom, zrujnowanym skutkiem długotrwałej zimy i zamarznięcia morza. Spółdzielnia „Polskie Zjednoczenie Rybaków" rozdała szereg 200-złotowych pożyczek bezprocentowych na ogólną sumę 10,000 złotych. Pożyczki te, płatne po 9 miesiącach, otrzymali rybacy, obarczeni rodzinami. Oprócz tego Morski Urząd Rybacki rozdzielił 4,000 złotych pomiędzy najbiedniejszych rybaków w formie bezzwrotnych zapomóg. Na taki sam cel Morski Instytut Rybacki przeznaczył 5,000 złotych. Z pożyczek i zapomóg skorzystało 300 rodzin rybackich. Spółdzielnia Polskiego Zjednoczenia Rybackiego zaopatrzyła rybaków w nowe sieci. Ogólnie wydano na pożyczki i zapomogi 65,000 złotych.

Z za kordonu.

Szczytno. Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej rozpatrywano sprawę budowy nowego ratusza. Burmistrz oświadczył, że zebrano już odpowiedni na to fundusz.

— 27,000 nauczycieli bez posady. Ze statystyki, jaką pruski minister oświaty przedłożył sejmowi, wynika, że w Prusach każdy czwarty nauczyciel jest bez posady. Około 12,000 nauczycieli posiada tymczasowe zatrudnienie.

Mikołajki. Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Spędzono więcej koni niż bydła. Za konie płacono od 100 do 500 marek, za bydło od 150 do 300 marek, a za prosięta od 22 do 40 marek.

Olsztynek. Na ostatni targ na bydło i konie spędzono dużo bydła i koni. Świń nie było wcale na targu. Za średnie krowy płacono od 200 do 250 marek, za konie robocze od 200 do 350 marek.

Rastembork. Miasto tutejsze obchodzi w bieżącym roku jubileusz 600-letniego istnienia. Z powodu tego miały

się odbyć wielkie uroczystości. Położenie finansowe miasta jest jednak tak liepskie, że zapowiedziane uroczystości prawdopodobnie się nie odbędą. Bilans miasta wykazuje bowiem niedobór w sumie 170,000 marek. Niewiadomo nawet, skąd wziąć pieniędzy na pokrycie niedoboru.

Rozporządzenia.

Nowe monety. W Nr. 12 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie p. Ministra Skarbu o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych wartości 5 złotych. Rozporządzenie to opiewa, iż bilety zdawkowe wartości 5 złotych z data 1 maja 1925 roku tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca r. b. Poczynając od dnia 1 lipca r. b. do dnia 30 czerwca 1931 roku bilety powyższe będą wymieniane na monety oraz na bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, w kasach skarbowych oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1931 roku obowiązek wymiany tych biletów ustaje. W tymże samym numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie p. Ministra Skarbu, ustalające wzór monety niklowej, wartości 1 złotego.

Życie gospodarcze.

Wywóz zboża z państwowych zapasów. Na jednem z ostatnich posiedzeń międzyministerjalnej komisji, powołanej do spraw państwowej rezerwy zbożowej, omawiano kwestję możliwości wywozu zagranicę polskiego zboża z zapasów rezerwy. Mogłoby to nastąpić w wypadku stwierdzenia nadwyżki zboża, która pozostawałaby po całkowitem zaspokojeniu potrzeb aprowizacyjnych ośrodków spożywczych. W wyniku pomyślnego stanu rzeczy kompetentne czynniki poleciły zabezpieczyć większe magazyny na terenie portu gdańskiego, dokąd odpowiednia ilość żyta z zapasów rezerwy może być przewieziona, a następnie częściami wywieziona zagranicę. Powiększenie ilości zapasów państwowej rezerwy zbożowej, jak również duża ilość żyta na rynku wewnętrznym wskazuje na możliwość zrealizowania powyższego projektu.

Wywóz sierści króliczej i zajęczej. Rynek francuski ma duże zapotrzebowanie na sierść zajęczą i króliczą. Największym popytem cieszy się tam sierść zajęcza z grzbietu oraz biała królicza, wymagane jest, aby towar był wydmuchany. Zabieg ten uskuteczniany jest na specjalnych maszynach. Dostawa sierści odbywa się w torbach papierowych z grubego papieru, zawierających 1 kg. sierści. Torby te łączy się w duże bale i w ten sposób ładuje się do wagonu. Każda torba powinna być zaopatrzona w etykietę firmy wysyłającej i nazwę handlową towaru. Odbiorca płaci za towar w 30 dni od daty wystawienia faktury, potrącając 3 procent skonta. Niewyłączone jest jednak uzyskanie bardziej dogodnych warunków, które możnaby było osiągnąć drogą układów bezpośrednich.

Poradnik gospodarski.

Jak dopomóc oziminom w razie braku azotu.

Uprawa, nawożenie i właściwy płodozmian mogą zapewnić roślinom odpowiednie warunki wzrostu, o ile czynności te zostaną wykonane ze znajomością rzeczy i dokładnie. Lecz pewne uchybienia, naprzykład w nawożeniu, datujące się od szeregu lat, mogą to spowodować, że obecne nawożenie okaże się niedostatecznem lub jednostronnem i rośliny wykażą w czasie swojego wzrostu brak jakiegoś pokarmu. Zaś w szczególności może się to odnosić do azotu, którego brak odczuwają silnie nasze gleby. Wprawdzie dość duże ilości azotu otrzymują rośliny w postaci obornika i z nawozów zielonych, lecz nawożenie to jest niedostateczne, jak również i sposób użycia tych nawozów jest częstokroć nieodpowiedni. Pozatem nawożenie nawozami azotowemi mineralnemi jest niedostateczne, gdyż nawozy azotowe wogóle z nawozów sztucznych najmniej są stosowane. Z tego powodu chcemy tu mówić o braku azotu i środkach usunięcia tego braku. Spostrzegawczy rolnik może te braki zauważyć, o ile będzie bacznie obserwował swoje zasiewy. W ostatnich latach nastąpił w nawożeniu zwrot ku lepszemu, dlatego też należy zwrócić większą uwagę na te trudno uchwytne, lecz dające się bacznemu rolnikowi spostrzec, oznaki braku azotu, szczególnie teraz na wiosnę na oziminach. Z drugiej strony należy się zastanowić, jak można te braki usunąć w czasie wegetacji roślin i jaki nawóz mineralny jest do tego celu odpowiedniejszy. Dotychczas stosowanie nawozu pogłównie mało jest rozpowszechnione, poprzedni rok jednak wykazał, gdy zaszła potrzeba ratowania ozimin, jak duże znaczenie ma pogłówne nawożenie. Ze znanych nawozów krajowej produkcji, będących w użyciu, dzięki swej nieszkodliwości, najczęściej stosowana jest saletra amonowa i nitrofos, gdyż inne, mogące mieć również zastosowanie, wymagają przedsięwzięcia mniejszych lub większych środków ostrożności, aby nie zaszkodziły roślinom, przysparzają trudu rolnikowi. Omawiając tu brak azotu, trzeba zaznaczyć, że nawozem, najmniej sprawiającym rolnikowi kłopotu i najszybciej działającym, a zarazem najbardziej nadającym się do nawożenia pogłównego, jest saletra amonowa, która, jako nawóz łatwo rozpuszczalny, może odrazu dopomóc w rozwoju roślinom. Brak azotu powoduje niedostateczny rozwój roślin. Silna, zielona barwa znika, liście żółkną i więdną, przybierają barwę jasno-żółtą. Zabarwienie to staje się tembardziej jaśniejsze, im roślina odczuwa większy brak azotu. Okresem, w którym najłatwiej daje się zauważyć brak azotu na oziminach, jest wiosna. Oziminy, które bezpośrednio po zniknięciu azotu posiadały świeżą, zieloną barwę, w krótkim czasie czerwienieją i żółkną.

(Dokończenie nastąpi).

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Wesoły kącik.

Ładne widoki.

— Mnie potrzebny silny chłop na stróża. Czyście aby mocni i wytrzymali?

— O, niech się pan gospodarz nie boi. Jakiem się pokłócił z ostatnim gospodarzem i wyrżnąłem go w ucho leciutko, to mu złamałem szczękę

Rynki.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 10 kwietnia za dolar 8,90, angielski funt szterling 43 zł. 43 gr., szwajcarski frank 1 zł. 71 gr., austrjacką koronę 1 zł. 25 gr., rosyjski rubel złoty 4 zł. 63 gr.

Artykuły pierwszej potrzeby. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu. Hurt za 100 kg.: mąka pszenna 65-procentowa 71,00, ziemniaki 16,00; za 1 kg.: chleb 65-procentowy 0,48 mięso wołowe 2,40—2,80, słonina 3,00, smalec 4,00, tłuszcz importowany 3 44, masło 7,20, ryż Burma II — 0,80, herbata Ceylon Orange 17,50—20,00, kawa Santos Prima 7,20—9,00, Rio 5,50—7 00, kakao Van Houtena 6,40, Blookera 6,00, Rademakera 5,60; mleko za 1 litr 0,38; jaja za skrzynię 480,00; śledzie za beczkę najprzedniejsze 158,00—168,00, dobre 148,00—156,00, zwykłe 128,00—144,00. Detal za 100 kilo: mąka żytnia 65-procentowa 56,00, pszenna 65 procentowa 76,00; za 1 kg.: chleb 52,00, mięso wołowe 3,20—3,60, słonina 3,20, smalec 4,40, tłuszcz importowany 3,60, masło 7,60, ziemniaki 0,24, ryż 0,92, herbata Ceylon Orange 22,00—25,00, kawa Santos Prima 8,40—11,00, Rio 6,40—7,00—7,20, kakao Van Houtena 7,00, Blookera 6,80, Rademakera 5,60; mleko za 1 litr 0,42—0,44; jaja za 1 sztukę 0,30; śledzie za 1 sztukę najprzedniejsze 0,25, dobre 0,18—0,20, zwykłe 0,14—0,15 gr.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem dla dziatwy i młodzieży 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna" w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95.